

47. Powiedziałem, że stanie się to zwłaszcza przy końcu świata, i to wkrótce, gdyż Najwyższy wraz ze swoją najświętszą Matką muszą ukształtować sobie wielkich świętych. Dalece przewyższą oni świętością wielu innych świętych, niczym cedry Libanu przewyższające niskie krzewy, jak to Bóg objawił pewnej świętej duszy, której życie opisał Renty³⁷.

48. Owe wielkie dusze, pełne łaski i gorliwości, będą powołane do stawienia oporu nieprzyjaciołom Boga, którzy zewsząd zajadłe podniosą głowy. Zapalają one szczególniejszym nabożeństwem do Najświętszej Dziewicy, będą oświecone Jej światłem, będą karmione Jej mlekiem, kierowane Jej duchem, wspierane Jej ramieniem i otoczone Jej opieką tak, iż jedną ręką będą walczyć, a drugą budować³⁸. Jedną ręką będą zwalczać, powalać, miażdżyć heretyków wraz z ich herezjami, schizmatyków wraz z ich schizmami, bałwochwalców z ich bałwochwalstwem, grzeszników z ich bezbożnictwem, a drugą ręką będą budować prawdziwą świątynię Salomona i mistyczne Miasto Boże, to znaczy Najświętszą Pannę, zwaną przez Ojców Kościoła *Świątynią Salomona i Miastem Bożym* (św. Augustyn). Słowem i przykładem pobudzą świat cały do doskonałego nabożeństwa do Najświętszej Panny, im wprowadzie przysporzy co mnóstwo nieprzyjaciół, ale też wyjedna dużo zwycięstw i ogrom chwały dla Boga. Bóg objawił to św. Wincentemu Ferreriuszowi, wielkiemu apostołowi swego wieku (XV). Święty sam wyraźnie zaznacza to w jednym ze swych dzieł.

Zdaje się, jakoby Duch Święty przepowiedział już to wszystko w Psalmie 59: *I poznają (wszyscy), że Bóg panuje nad Jakubem, aż do krańców ziemi; co wieczór powracają oni i przymierają głodem jak psy, i krążą wokół miasta, szukając zdobyczy*³⁹.

Owym miastem, które ludzie znajdą przy końcu czasów, by się nawrócić i zaspokoić pragnienie sprawiedliwości, jakie będą odczuwać, jest Najświętsza Maryja Panna, którą Duch Święty nazwał *Miastem Bożym*⁴⁰

[B. KONIECZNOŚĆ NABOŻEŃSTWA DO MARYI, ZWŁASZCZA W CZASACH OSTATECZNYCH.]

49. Przez Maryję rozpoczęło się zbawienie świata i przez Maryję musi się ono dopełnić. Przy pierwszym przyjściu Jezusa Chrystusa Maryja prawie wcale się nie ukazywała, aby ludzie, którzy o osobie Jej Syna mało jeszcze wiedzieli, nie przywiązywali się do Niej zbyt ziemskim i przyrodzonym uczuciem, oddalając się przez to od prawdy. A gdyby Maryja bardziej była znana, niezawodnie by to nastąpiło, z powodu cudownego Jej wdzięku,

którym Najwyższy także na zewnątrz Ją ozdobił. Toteż Dionizy Pseudo-Areopagita pisze, iż gdy Ją ujrzał, z powodu Jej tajemniczego uroku i niezrównanej piękności byłby wziął Ją za bóstwo, gdyby wiara, w której był ugruntowany, nie pouczyła go, że Ona nim nie jest.

Natomiast przy drugim przyjściu Jezusa Chrystusa Maryja musi być znana i przez Ducha Świętego objawiona, aby to przez Nią Chrystusa poznano, kochano i Mu służyło, albowiem powody, dla których Duch Święty ukrył swoją Oblubienicę za Jej życia ziemskiego, dając w Ewangelii tak szczupłe o Niej objawienie, już istnieć nie będą.

[I. Bóg chce objawić i odsłonić Maryję w czasach ostatecznych]

50. Bóg zatem pragnie Maryję, Arcydzieło rąk swoich, w owych czasach ostatecznych objawić i odsłonić:

1. Ponieważ sama ukrywała się na tym świecie i w swej głębokiej pokorze unikała się bardziej niż proch, uzyskawszy u Pana Boga, u Apostołów i Ewangelistów to, że zamilczeli o Jej życiu.
2. Ponieważ Maryja jest Arcydziełem rąk Bożych, tak na ziemi przez łaskę, jak w niebie przez chwałę, Bóg chce, by Go w Niej za to wielbiono na ziemi i wśród żyjących wysławiano.
3. Ponieważ Maryja jest Jutrzenką, poprzedzającą i odsłaniającą Słońce sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa, dlatego powinna być poznana i objawiona, by przez to Jezus Chrystus był poznany i uwielbiony.
4. Ponieważ Maryja jest drogą, którą Jezus Chrystus przyszedł do nas po raz pierwszy, będzie nią i wtedy, kiedy Chrystus przyjdzie powtórnie, choć nie w ten sam sposób.
5. Ponieważ Maryja jest środkiem pewnym, drogą prostą i niepokalaną, by dojść do Chrystusa i znaleźć Go niezawodnie, dlatego święte dusze, które mają szczególną zabłysnąć świętością, muszą znaleźć Jezusa przez Maryję. Kto znajdzie Maryję, *znajdzie Życie*⁴¹, to znaczy Jezusa Chrystusa, który jest *Drogą, Prawdą i Życiem*⁴². Nie można jednak znaleźć Maryji, nie szukając Jej; nie można Jej szukać, nie znając Jej, gdyż nikt nie szuka, ani nie pragnie, czego nie zna. Konieczne jest więc rzeczą, by Maryję znano więcej niż kiedykolwiek, ażeby Trójca Przenajświętsza jak najwięcej była znana i wielbiona.
6. Maryja musi w owych czasach ostatecznych więcej niż kiedykolwiek zajaśnieć miłosierdziem, mocą i łaską. Musi zajaśnieć miłosierdziem, by przyprowadzić do owczarni Chrystusowej i miłośnie przygarnąć biednych grzeszników i zbłąkanych, którzy nawrócą się i powrócą do Kościoła katolickiego. Musi

zajaśnić mocą przeciw nieprzyjaciółom Boga, przeciw bałwochwalcom, schizmatykom, mahometanom, żydom i zatwardziałym bezbożnikom, którzy będą się strasznie buntować i wyteżą wszystkie siły, żeby tych, co się im przeciwstawiają, skusić i doprowadzić do upadku obietnicami lub groźbami. Wreszcie, musi zajaśnić łaską, by dodać otuchy i męstwa walecznym żołnierzom i wiernym sługom Jezusa Chrystusa, którzy będą walczyć w Jego sprawie.

7. Na koniec Maryja musi być groźna jak *zbrojne zastępy*⁴³, straszna jak wojsko gotowe do boju przeciw szatanowi i jego współnikom, głównie w owych czasach ostatnich, gdyż szatan wiedząc dobrze, że mało, o wiele mniej niż kiedykolwiek pozostaje czasu⁴⁴, by gubić dusze, będzie codziennie podwajać swe wysiłki i zakusy. Wzniesi więc on okrutne prześladowanie i pocznie zastawiać straszne zasadzki na wierne sługi i na prawdziwe dzieci Maryi, które mu o wiele trudniej pokonać niż innych.

51. Do tych właśnie ostatnich i okrutnych prześladowań szatana, co wzmagać się będą z dnia na dzień aż do przyjścia Antychrysta, odnosi się głównie owa pierwsza i sławna przepowiednia i owo przekleństwo, które Bóg rzucił na węża w raju ziemskim.

Warto je tu wytłumaczyć na chwałę Najświętszej Dziewicy, dla zbawienia Jej dzieci i ku zawstydzeniu szatana.

*Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a Niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo Jej. Ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę*⁴⁵.

52. Tylko jeden raz położył Bóg nieprzyjaźń, ale nieprzyjaźń nieprzejednaną, która trwać będzie do końca świata i wzmagać się nieustannie: to nieprzyjaźń między Maryją, czcigodną Matką Bożą, a szatanem, między dziećmi i sługami Najświętszej Dziewicy a dziećmi i współnikami Lucyfera. Maryja, Najświętsza Matka Boża, jest największą nieprzyjaciółką, jaką Bóg przeciwstawił szatanowi. Już w raju ziemskim Bóg tchnął w Nią, choć wtedy istniała tylko w myśli Bożej, tyle nienawiści do tego przekłętogo nieprzyjaciela Bożego, dał Jej tyle zręczności do ujawnienia złośliwości tego starodawnego węża, tyle siły do zwyciężenia, zdeptania i zmiążdżenia tego pysznego bezbożnika, że on nie tylko lęka się Jej więcej niż wszystkich aniołów i ludzi, ale poniekąd więcej niż samego Boga. Nie znaczy to, jakoby gniew, nienawiść i potęga u Boga nie były nieskończenie większe niż u Najświętszej Maryi Panny, gdyż doskonałości Maryi są przecież ograniczone. Raczej tłumaczy się to tym, że po pierwsze: szatan w swej pysze cierpi nieskończenie bardziej, iż

zwycięża go i gromi nikła, pokorna służebnica Pańska, której pokora upokarza go bardziej niż potęga Boża; po drugie: Bóg dał Maryi tak wielką władzę nad szatanami, że – jak często sami zmuszeni byli wyznać ustami opętanych – więcej boją się jednego za jakąś duszą Jej westchnienia niż modlitw wszystkich świętych; więcej boją się jednej Jej groźby niż wszelkich innych mąk.

53. Co Lucyfer stracił przez pychę, Maryja odzyskała przez pokorę. Co Ewa zgubiła i zaprzepaściła przez nieposłuszeństwo, Maryja uratowała przez posłuszeństwo. Słuchając węża, Ewa zatraciła siebie wraz ze wszystkimi swymi dziećmi i wydała je w ręce szatana. Maryja przez swą doskonałą wierność Bogu ocaliła siebie i wszystkie swoje dzieci, i poświęciła je Majestatowi Bożemu.

54. Bóg wprowadził nie tylko nieprzyjaźń, lecz nieprzyjaźnie, bo nie tylko pomiędzy Maryją i szatanem, ale i pomiędzy potomstwem Najświętszej Dziewicy a potomstwem szatana. Znaczy to, że Bóg wprowadził nieprzyjaźń, odrazę i skrytą nienawiść między prawdziwymi dziećmi i sługami Najświętszej Dziewicy a dziećmi i niewolnikami szatana. Nie kochają się oni wzajemnie i żadnej nie ma między nimi wewnętrznej łączności. Dzieci Beliala⁴⁶, niewolnicy szatana, miłośnicy świata - bo to na jedno wychodzi - prześladowali dotąd i w przyszłości bardziej niż kiedykolwiek prześladować będą wszystkich, co należą do Najświętszej Dziewicy, jak niegdyś Kain prześladował brata swego Abela⁴⁷, a Ezaw brata swego Jakuba⁴⁸. Wyobrażają oni odrzuconych i wybranych. Jednakże pokorna Maryja zawsze odnosić będzie nad pysznym szatanem zwycięstwa i tak świetne triumfy, że zetrze jego głowę, siedlisko pychy. Po wsze czasy Maryja odsłoni jego wężową złośliwość, odkryje piekielne jego zamysły, unicestwi jego diabelskie zamiary, a osłaniać będzie przed jego okrutnymi pazurami swe wierne sługi do końca wieków.

Jednak władza Maryi nad wszystkimi diabłami zabłyśnie w czasach ostatecznych, kiedy to szatan czyhać będzie na Jej piętę, to znaczy: na wierne Jej dzieci i pokorne Jej sługi, które Ona do walki z nim wzbudzi. W oczach świata będą oni mali i biedni, poniżeni, prześladowani i uciskani, podobnie jak pięta w stosunku do reszty członków ciała. Lecz w zamian za to będą bogaci w łaski Boże, których im Maryja obficie udzieli; będą wielcy i możni przed Bogiem; w świętości zostaną wyniesieni ponad wszelkie stworzenie przez swą gorącą żarliwość, a Bóg tak potężnie podtrzyma ich będzie swoją mocą, że wraz z Maryją głęboką swą pokorą miażdżyć będą głowę diabła i staną się sprawcami triumfu Jezusa Chrystusa.

[2. Nabożeństwo do Maryi konieczne zwłaszcza w czasach ostatecznych.]

55. Wreszcie, Bóg pragnie, by Jego Najświętsza Matka była obecnie więcej znana, bardziej kochana i czczona bardziej niż kiedykolwiek. Bez wątpienia, nastąpi to gdy wybrani rozpoczną za łaską Ducha Świętego tę wewnętrzną i doskonałą praktykę; którą im zaraz przedstawię. Wtedy ujrzą, o ile wiara na to pozwala, tę piękną Gwiazdę Morza, by pod Jej kierunkiem mimo burz i rozbojów morskich dopłynąć szczęśliwie do portu. Wtedy poznają wspaniałość tej Królowej i poświęcą się całkowicie Jej służbie jako poddani i niewolnicy z miłości. Doświadczą Jej słodczy i pieszczot matczynych i kochać Ją będą czule jako ukochane dzieci. Poznają miłosierdzie, którego Maryja jest pełna; poznają, jak bardzo potrzebują Jej pomocy i będą we wszystkim uciekać się do Niej, jako do swojej ukochanej Orędowniczki i Pośredniczki u Jezusa Chrystusa. Zrozumieją, że Maryja jest najpewniejszym, najkrótszym i najdoskonalszym środkiem, by dojść do Jezusa Chrystusa, i oddadzą się Jej z duszą i ciałem, niepodzielnie i bez zastrzeżeń, by zupełnie i niepodzielnie należeć do Jezusa Chrystusa.

56. Lecz kimże będą owi słudzy, niewolnicy i dzieci Maryi? Będą ogniem gorejącym, sługami Pańskimi⁴⁹, którzy wszędzie rozniecą ogień Bożej miłości.

Będą jako strzały w ręku mocarnej Maryi⁵⁰, by przebić Jej nieprzyjaciół. Staną się jako synowie pokolenia Lewiego, którzy dobrze oczyszczeni ogniem wielkich utrapień, a ściśle zjednoczeni z Bogiem, będą nosić złoto miłości w sercu, kadzidło modlitwy w duszy i mirrę umartwienia w ciele.

Dla biednych i maluczkich wszędzie staną się oni dobrą wonią Chrystusową; dla „wielkich” zaś tego świata, dla bogaczy i pysznych, będą wonią śmierci⁵¹.